

Niemcy mniejszością w Frankfurtie nad Menem

12 października 2017

Według danych gazety „Frankfurter Allgemeine Zeitung” Frankfurt nad Menem stał się pierwszym niemieckim miastem, w którym rdzenni mieszkańcy okazali się mniejszością.[SN]

Według danych FAZ po raz pierwszy liczba mieszkańców pochodzących z rodzin imigrantów przekroczyła, jak wynika z ewidencji, 50-procentowy próg. Stanowią teraz 51,2% społeczności tego miasta podczas gdy „rdzenni” Niemcy okazują się etniczną mniejszością. Do takiej sytuacji doszło w piątym pod względem wielkości niemieckim mieście, który uważany jest za stolicę biznesu w Niemczech. Największą diasporą są Turcy, za nimi plasują się grupy imigrantów z bałkańskich, śródziemnomorskich i środkowoeuropejskich państw UE – przede wszystkim z Chorwacji, Włoch i Polski. „Ilu dokładnie mieszkańców Frankfurtu ma zagraniczne korzenie, to zależy od stosowanej terminologii i danych sondażu” – mówią miejscowi politycy. Ale przyznają: w każdym razie potok migrantów nie przestaje rosnąć.[SN]

Jednocześnie w porównaniu do 2012 roku sytuacja uległa kardynalnej zmianie w tym sensie, że od tej pory większość przyjezdnych zdołała zalegalizować swój pobyt. Wszystko to wytworzyło nowy socjokulturowy i demograficzny fenomen, który trzeba jeszcze dokładniej zbadać.[SN]

Taka sama tendencja nabiera obrotów w całej Europie. Jeszcze cztery lata temu BBC donosiła, powołując się na raport ekspertów z University of Manchester, że Londyn był uznany za miasto, w którym 45% mieszkańców uważa się za „białych Brytyjczyków”. Taka sama sytuacja wytworzyła się w dwóch kolejnych brytyjskich miastach – Leicester i Luton, a w Slough, według danych ewidencji z 2011 roku, rdzennych

mieszkańców jest jeszcze mniej – 35%.[SN]

Uchodźcom pomocą w Berlinie. Berliner Verkehrsbetriebe (Berlińskie Zakłady Komunikacyjne, BVG), czyli przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, należące do miasta Berlina, szuka nowych kierowców. Postanowiono spróbować zatrudnić islamskich imigrantów zaproszonych do Niemiec przez Angelę Merkel. Przedstawiciele BVG twierdzą, że młodzi Niemcy nie chcą pracować jako kierowcy autobusów. Być może zainspirowani faktem, że islamiści mają ciążoty do jeżdżenia po europejskich miastach ciężarówkami, postanowiono dać im do prowadzenia autobusy![ZNZ]

Nowi kierowcy BVG pochodzą z Egiptu, Syrii, Iraku czy Afganistanu. Urzędnicy twierdzą, że wszystkich kandydatów dokładnie sprawdzono i zapewniają, że na pewno nie są oni zradykalizowani i nie mają kontaktów z grupami terrorystycznymi. Nie mają też na sumieniu żadnych przestępstw. Po Berlinie jeździ już podobno kilkunastu takich kierowców imigrantów.[ZNZ]

Niemieccy politycy bardzo chwalą pomysł powierzenia im berlińskich autobusów. Pomysł ten nazywa się przełomowym jeśli chodzi o integrację przybyszów wyznających islam. Miejmy nadzieję, że nowi kierowcy nie zradykalizują się jednak, bo pojazdy, którymi mogliby rozjeżdżać ludzi właściwie zostały im ofiarowane przez władze lokalne.[ZNZ]

Tymczasem konserwatywne skrzydło niemieckiej chadecji po federalnych wyborach parlamentarnych krytykuje kanclerz Angelę Merkel, a skrótu ugrupowania w prawo chce również partyjna młodzieżówka. Jak na razie chadecy porozumieli się w sprawie ograniczenia imigracji, stąd ograniczona ma zostać liczba „uchodźców” przyjmowanych przez ten kraj, mają oni przebywać w specjalnych ośrodkach przez całą procedurę przyznawania azylu, a ponadto utrudniona ma zostać możliwość łączenia rodzin.[A]

Trzeci wynik narodowo-konserwatywnej Alternatywy dla Niemiec

(AfD) stał się zarzewiem konfliktu wewnątrz Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU), ponieważ politycy reprezentujący jej konserwatywne skrzydło poddali krytyce dotychczasową politykę Merkel, która ich zdaniem odpowiada za najgorszy wynik wyborczy chadeków od 1949 roku. Niemiecka kanclerz była także krytykowana przez partyjną młodzieżówkę, z którą spotkała się w ten weekend w Dreźnie.[A]

Liderzy Młodej Unii (JU) uważają, że kierownictwo partii swoimi działaniami spowodowało, iż konserwatywny elektorat odwrócił się od chadeków, którzy przestali go reprezentować. Merkel miała bowiem zapomnieć o fakcie istnienia wewnątrz partii nie tylko frakcji zbliżonych do lewicy i liberałów, ale także konserwatystów niepodzielających jej poglądu na temat roli islamu w Niemczech, a także samego przyjęcia do tego kraju tak dużej liczby imigrantów spoza Unii Europejskiej.[A]

Z postawy CDU niezadowolony był również jej bawarski koalicjant, stąd w niedzielę doszło do spotkania kierownictwa chadeków oraz Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU). Bawarskie ugrupowanie przystępowało do rozmów na temat dalszej współpracy z określonymi postulatami, a dotyczyły one przede wszystkim kwestii napływu imigrantów. CSU od początku kryzysu imigracyjnego krytykowało „politykę otwartych drzwi”, stąd lider partii zapraszał do Bawarii węgierskiego premiera Viktora Orbana.[A]

Ostatecznie CDU i CSU porozumiały się w sprawie ograniczeń, wśród których najważniejsze jest to dotyczące liczby „uchodźców” przyjmowanych rocznie przez ten kraj. Niemcy mają więc nie osiedlać u siebie więcej niż 200 tys. imigrantów rocznie, a w trakcie całej procedury azyłowej mają oni pozostawać w specjalnych ośrodkach, ponieważ jak dotąd często nie mając jeszcze pozwolenia na pobyt byli oni przenoszeni do prywatnych mieszkań.[A]

Ta deklaracja może jednak utrudnić budowę nowej koalicji rządowej, po tym jak z „wielkiej koalicji” postanowili

zrezygnować socjaldemokraci. Chadecja ma właśnie rozpocząć rozmowy z liberalną Wolną Partią Demokratyczną (FDP) oraz Zielonymi, zaś ci drudzy skrytykowali ograniczenia dotyczące imigracji i łączenia rodzin, a także nie chcą zgodzić się na uznanie państw Afryki Północnej za bezpieczne, co dawałoby zielone światło do deportacji części osób ubiegających się o azyl.[A]

Na podstawie: FAZ.net, [Berliner-Kurier.de](https://www.berliner-kurier.de), Jungefreiheit.de, Faz.de, Welt.de

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com) [SN], [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl) [ZNZ], [Autonom.pl](https://autonom.pl) [A]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net